

Turystyczna, Bieszczady

Tu w dolinach wstaje mgłą wilgotny dzień
Szczyty ogniem płoną stoki kryje cień
Mokre rosą trawy wyparują dnia
Ciepła które pierwszy słońca promień da
Cicho potok gada gwarzy pośród skał
O tym deszczu co z chmury trochę wody dał
Świerki zapatrzone w horyzontu kres
Głowy pragną wysoko jak najwyżej wznieść
Tęczą kwiatów barwny połoniny łąn
Słońcem wypełniony jagodowy dzban
Pachnie świeżym sianem pokos pysznych traw
Owies dzwoneczkami w ciszy niebu gra
Cicho potok gada gwarzy pośród skał
O tym deszczu co z chmury trochę wody dał
Świerki zapatrzone w horyzontu kres
Głowy pragną wysoko jak najwyżej wznieść
Serenadą świerszczy kaskadami gwiazd
Noc w zadumie kroczy mroku ścieląc płaszc
Wielkim wozem księżyc rusza na swój szlak
Pozłocistym sierpem gasi lampy dnia
Cicho potok gada gwarzy pośród skał
O tym deszczu co z chmury trochę wody dał
Świerki zapatrzone w horyzontu kres
Głowy pragną wysoko jak najwyżej wznieść